Małgorzata Łącka-Małecka, Akademia im. Jana Długosza

Żydzi w *Rocznikach* Jana Długosza - stereotyp wiecznie żywy

„Bo tylko w znajomości surowej rzeczywistości, takiej, jaka istnieje, i rzeczywistości takiej, jaka istniała, obywatel wielkiego, wolnego narodu może wychować siebie na twórcę świadomego losu swego, losu narodu i państwa."

Marceli Handelsman (1882-1945)[1]

Jan Długosz, najwybitniejszy dziejopisarz polskiego średniowiecza, ale i jeden z największych historyków swoich czasów zasłynął z napisanego z wielkim rozmachem dzieła *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae (Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego)*[2]. *Roczniki* składające się z 12 ksiąg obejmują wydarzenia od czasów najdawniejszych w dziejach Polski aż do czasów współczesnych autorowi. Pisząc *Annales* Długosz wykonał tytaniczną pracę, włączając do dzieła wszystkie zgromadzone przez siebie źródła kronikar

[1] Cytat za: A. F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej,* Poznań 2006, s. 170.

[2] Jan Długosz opracował również: Banderia Prutenorum, Insygnia seu clenodia Regni Poloniae, Żywot św. Stanisława, Żywot bł. Kingi, Katalog biskupów wrocławskich, Katalog biskupów włocławskich, Katalog biskupów poznańskich, Katalog biskupów gnieźnieńskich, Katalog biskupów krakowskich, Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis. Wiadomości o życiu i pracy dziejopisarskiej J. Długosza możemy czerpać m. in. z: M. Bobrzyński, S. Smolka, Jan Długosz, jego życie i stanowisko w piśmiennictwie, Kraków 1893. (Jest to najdokładniejsze do tej pory ujęcie życia i pracy Jana Długosz z uwzględnieniem materiału dokumentacyjnego w postaci prawie 500 regestów); F. Papee, J. Długosz, [w:], *Polski słownik biograficzny,* t. V, Kraków 1939-1946, s. 176-180; Jan Długosz [w:], *Słownik pisarzy polskich,* pod red. A. Latuska, Kraków 2004, s. 108; Filip Buonocorsi zwany przez Polaków Kallimachem jest autorem Żywo-tu poświęconego Janowi Długoszowi, który powstał jeszcze za życia historyka. Opracowano również cztery rozbiory krytyczne kroniki: A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór Dziejów Polski Jana Długosza (do roku 1384),* Kraków 1887; S. Gawęda, K. Pieradzka, J. Radziszewska, K. Stachowska, *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385-1444,* t. I, Wrocław- Warszawa- Kraków, 1961; G. Gawęda, K. Pieradzka, J. Radziszewska, *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1445-1480,* t. II, Wrocław - Warszawa - Kraków 1965.

skie, rocznikarskie, żywoty świętych, dokumenty znajdujące się w archiwach kościelnych i królewskich, ale również relacje naocznych świadków, a co za tym idzie i swoje własne, gdyż jako przedstawiciel elity kościelnej i politycznej brał udział w wielu ważnych wydarzeniach państwowych. Dzięki licznym podróżom zagranicznym[3] Długosz mógł wejść w posiadanie tekstów pisarzy starożytnych i tak na kartach *Annales* pojawili się Cyceron, Wergiliusz, Horacy, Tytus Liwiusz, Salustiusz, Justyn, ale i humaniści Eneasz Sylwiusz Piccolomi-ni, Boccaccio i Beccadeli[4]. W *Kronikach* Długosz przedstawił historię panowania wszystkich władców Polski, a także uwzględnił historię naszych sąsiadów, cesarstwa i papiestwa. Opisywał relacje, jakie łączyły poszczególne państwa, omawiał pokoje, wojny i bitwy, podejmował się charakterystyki ludności i położenia geograficznego krain, jednym słowem pisał o wszystkim, o czym mógł wiedzieć z wcześniej przedstawionych źródeł[5].

Nie mogło więc w tak wielowątkowym dziele zabraknąć informacji dotyczących ludności żydowskiej, której największym skupiskiem w średniowieczu był Kraków, miasto szczególnie bliskie Długoszowi[6]. Pierwsi osadnicy żydowscy na terenie Polski pojawili się w XI wieku, skierowali się tutaj po pogromach, które dotknęły ich na ternie Czech i Niemiec[7]. W 1264 roku książę Bolesław Pobożny wydał najstarszy przywilej dla Żydów zamieszkujących Wielkopolskę, jego treść w 1334 roku potwierdził Kazimierz Wielki dla Żydów zamieszkujących całe Królestwo Polskie. Przywilej miał być gwarancją bezpieczeństwa i sprawiedliwości dla Żydów pod opieką władzy państwowej[8]. Był on pierwszym spisanym aktem prawnym dla Żydów z terenów Polski. Składał się z 36 paragrafów, które można podzielić na 4 grupy:

1. władza sądowa nad ludnością żydowską,
2. działalność kredytowo-zastawnicza,
3. handel,
4. stosunek Żydów do ludności chrześcijańskiej[9].

Przywilej nie spełniał jednak pokładanych w nim oczekiwań, gdyż fale antysemityzmu, które nękały Żydów w innych częściach Europy, sięgnęły ich i w Polsce. Kwestia ta nie była obca i Długoszowi, który opisywał w swojej *Kronice* Żydów i ich relacje ze społeczeństwem chrześcijańskim w Polsce na przestrzeni

[3] J. Długosz odwiedził: Włochy, Czechy, Węgry, Palestynę, Państwo Zakonu Krzyżackiego. Por.: M. Bobrzyński, S. Smolka, dz. cyt., s. 61-62.

4 D. Turkowska, *Jak Długosz pisał swoją historię,* „Ziemia Częstochowska", t. XIV, 1984, s. 51-56.

[5] J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480),* Wrocław - Warszawa - Kraków 1964, s. 215.

[6] A. Jelicz, *Życie codzienne w średniowiecznym Krakowie,* 1966, s. 41.

[7] Kosmas, *Kronika Czechów,* przetłumaczyła, wstęp i komentarze opracowała Maria Wojciechowska, Warszawa 1968, s. 319.

[8] R. Grodecki, *Polska piastowska,* Warszawa 1969, s. 604, 642.

[9] Tamże, s. 643.

wieków. Nie oparł się jednak i on nietolerancji i prześladowaniom, gdyż prawie wszystkie jego informacje znajdujące się w Annales z wyjątkiem jednej mają charakter negatywny czy wręcz pogardliwy w stosunku do Żydów. Jako pierwszą zacytujemy wzmiankę, która najmniej negatywnie rzutuje na stosunek kronikarza do Żydów znajdujemy ją w pierwszej księdze *Roczników* gdzie Długosz zapisał „oby Polacy posłużyli się zacnym przykładem Hiszpanów, co to nie gardzą żadnym pochodzeniem człowieka, który się wyróżnia cnotą, i zlecają biskupstwa i wysokie dostojeństwa neofitom z Żydów czy Saracenów, tą łaskawością zaś rzeczpospolitą swoją czynią bardziej kwitnącą i pomyślniej rozwijającą się"[10]. Słyszymy tu wyraźny głos patrioty, który aprobuje neofitów na wysokich stanowiskach państwowych, jeżeli tylko mogą przysłużyć się państwu. Postawę, którą przyjmuje Długosz, można tłumaczyć tym, że jego nietolerancja ma podłoże czysto religijne. Długosz jest człowiekiem Kościoła, głęboko wierzącym tradycjonalistą. Jego postawa jest niezłomna, nie wymaga dodatkowych tłumaczeń i usprawiedliwień gdyż przyjmuje on wiarę katolicką taką, jaką znali już jego przodkowie, bez cienia wątpliwości[11]. Piętnował wszystkich, którzy występowali przeciwko dla niego jedynej i prawdziwej wierze - chrześcijaństwu. Dla Długosza początki państwa polskiego są nierozerwalnie związane z początkiem polskiego Kościoła. Chrześcijaństwo towarzyszy naszemu narodowi od zarania. Dostrzegamy ten fakt w *Kronice,* gdzie chrzest pierwszego władcy Polski Mieszka dopełnia budowa pełnej organizacji kościelnej. Polska to też krzewicielka wiary chrześcijańskiej poza swoimi granicami, to z naszego kraju wyrusza święty Wojciech, by ochrzcić Prusów i to polscy hierarchowie Kościoła dokonują chrztu Litwy. Dla Długosza chrzest Polski jest tym momentem w naszej historii, który dał nam niezależność, wolność i możliwość wejścia w krąg kultury, która stworzyła cywilizację Zachodu. Państwo było dla Długosza organizmem, który dla dobrego funkcjonowania potrzebuje mocnego i silnego zaplecza, a to właśnie daje Kościół katolicki, zapewniając podstawy moralne i prawne.

Kolejnymi przykładami odzwierciadlającymi stosunek Długosza do Żydów są fragmenty, które zawierają opisy mordów rytualnych na chrześcijańskich dzieciach i profanacje hostii. Długosz zrelacjonował przypadek mordu rytualnego z Krakowa, który miał miejsce w 1407 roku

> gdy kanonik wiślicki mistrz Budek, po wygłoszeniu kazania do ludu w kościele Św. Barbary, miał schodzić z ambony, powiedział, że kartka, którą położono na ambonie, zawiera prośbę i napomnienie, żeby ogłosił ludowi pewne nowe wydarzenia, straszny występek, ale on tę prośbę celowo pominął milczeniem, ponieważ podobne ostrzeżenie wywołało, jak wiadomo, w mieście Pradze wielkie rozruchy [...] Żydzi mieszkający w

[10] Jana Długosza *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego,* ks. I, Warszawa 1962, s. 167-168; „Utinam Poloni Hyspanorum virtuosis uterentur ingeniis, qui nullum hominum genus, in quo virtus elucescit, fastidiunt, conversisque ex Judei et Saracenis pontificia et celsiores magistratus mandat, hac quoque benignitate rem publicam suam florenciorem vegecioremque efficiunt"; Joannis Dlugossii *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae,* lib. I, Warszawa 1964, s. 108.

[11] M. Koczerska, *Mentalność Jana Długosza w świetle jego twórczości,* „Studia Źródłoznawcze", t. XV, 1971, s. 114.

Krakowie zabiwszy poprzedniej nocy chrześcijańskie dziecko, w jego krwi czynili bezbożne niegodziwości, a kapłana, który niósł do chorego Najświętszy Sakrament Eucharystii, obrzucili kamieniami [...] zaczęło się od nowa grabienie, łupienie i mordowanie Żydów[12].

Nie został zacytowany cały opis wydarzenia tylko jego najbardziej znaczące fragmenty. Jest to pierwszy opis mordu rytualnego, który został odnotowany w Polsce. Opisując to wydarzenie Długosz nawiązuje do wcześniejszych zdarzeń z Pragi w 1389 roku, gdzie również doszło do profanacji hostii i które też znalazły się na kartach *Annales.* Długosz tak przedstawił ich przebieg: „tłum Żydów bezwstydnie bluźniąc na Najświętszy Sakrament obrzucił nawet niosącego Wiatyk kapłana kamieniami. Kiedy wieść o tym bezprawiu rozeszła się wśród ludu, za dopuszczeniem sprawiedliwego wyroku Bożego natychmiast wszczęły się rozruchy, których następstwem była rzeź, a potem palenie Żydów w Pradze"[13].

Od razu możemy dostrzec podobieństwa łączące te wydarzenia. Można nawet powiedzieć, że są identyczne, zmieniają się tylko bohaterowie wydarzeń i miejsce, gdzie dochodzi to aktu profanacji, ale pozostałe elementy przekazu należą do wcześniej przyjętego już schematu. Były to więc opisy znane, często powtarzane i przekazywane z dużą dbałością o szczegóły. Potwierdza to kolejny

fragment kroniki, w którym Długosz informuje czytelnika o zajściach mających miejsce w Poznaniu, w 1399 roku:

12 Jana Długosza *Roczniki...,* ks. X, Warszawa 1982, s. 20-21. „magister Budek canonicus Visl-iciensis pronunciato in ecclesia sancte Barbare ad populum sermone, e cathedra descensurus significabat se per cartam in cathedra locatam rogatum et admonitum fore quatenus quan-dam novitatem abominandum facinus continentem populo intimaret, se huiusmodi roga-cionem, cum ex pari avisamento grandem sedicionem in civitate Pragensi produsse consta-bat, consulto suppressisse [...] Iudeos in Cracoviensi urbe habitants nocte, que precesserat, Christianorum infante necate in illius sanquine abominaciones impietatis egisse et in sacer-dotem ad egrotum Divinissimum Eucharistie Sacramentum deferentem lapides iecisse [...] spoliacio direpcioque atque strages Iudeorum [...] ex integro instaurata."; Joannis Dlugossii *Annales* lib. X, Warszawa 1997, s. 16.

13 Jana Długosza *Roczniki...,* ks. X, s. 232. „Iudeorum caterva blasphemias in Sacramentum impudico ore evomens, sacerdotem eciam Sacramentum ferentem proieccione lapidum ob-ruebat. Qua iniuria ad vulgares perlata sedicio mox, iusto Dei permittente iudicio, coorta est, ex qua omnium Iudeorum primum strages, deinde concremacio sequta est aput Pragam."; Joannis Dlugossii *Annales.,* lib. X, s. 178.

> w piątek piętnastego sierpnia pewna kobieta w Poznaniu, przyjąwszy Najświętszy Sakrament Eucharystii w klasztorze braci dominikanów w Poznaniu, wyjęła z ust hostię, by sprzedać przebywającym w Poznaniu Żydom [14].

Na uwagę zasługuje jeszcze jeden przykład znajdujący się w *Annales,* który miał miejsce za życia Długosza, a doszło do niego w Trydencie w 1475 roku. Długosz pisał: „w mieście Trydencie, położonym na północy nad rzeką Lanizą, która oddziela Włochy od Niemiec, a należy do biskupa trydenckiego, mieszkający tam Żydzi, którym przywodzili Angel, Tobiasz i Samuel, schwytali szczególnego chłopca imieniem Szymon [...]. Chwytają go rękami przekupionego i skuszonego obietnicami żyda Tobiasza i w przedsionku synagogi, gdzie wszyscy są zgromadzeni, ranią żywemu chłopcu twarz i to, co męskie, a rozciągnąwszy chłopaka na kształt krzyża, przebijają to święte ciało na wyścigi twardymi igłami i gęsto je ranią od głowy aż do stóp"[15].

Były to więc wątki powszechnie znane i powtarzane - tzw. wątki wędrowne. Charakterystyczną cechą tych relacji był fakt, że do prześladowań dochodziło bardzo często w trakcie świąt religijnych lub w miejscach gdzie spontanicznie gromadził się tłum, na przykład w kościele. Kronikarz opisał zajścia, do których doszło w miastach, gdyż tam mógł gromadzić się tłum, który atakował i czuł się silny. Żydzi w miastach byli bardziej anonimowi, przez co obcy. Natomiast Żydzi na wsi byli swoi, znani, co powodowało, że nie stwarzali poczucia niebezpieczeństwa. Obraz Żyda, który stworzył Długosz w relacjach dotyczących profanacji hostii i mordów rytualnych na dzieciach każe nam postrzegać ludność żydowską jako morderców, sługi szatana i czarowników. Czy kronikarz uległ zbiorowej fobii? Czy naprawdę wierzył w te jakże okrutne mordy na dzieciach chrześcijańskich? Pisząc o Żydach w sposób, który zaprezentowaliśmy wyżej Długosz przyczyniał się do dalszego utrwalenia w świadomości ludzkiej wizji Żyda nędznego prześladowcy i godnego pogardy oprawcy chrześcijan, którego Europa po raz

> pierwszy poznała na początku XII wieku, a którego legenda miała trwać jeszcze kolejne stulecia[16].

14 Jana Długosza *Roczniki*..., ks. X, s. 308. „ VENERIS die quinta decima Augusti mulier quedam de Poznania, prokurata in monasterio fratrum Predicatorum Poznanie Divinissimo Eucaristie Sacramento, illud ex ore sustulit Iudeis Poznanie commorantibus venditura."; Joannis Dlugossii *Annates...,* lib. X, 236.

15 Jana Długosza *Roczniki* ks. XII, Warszawa 2004, s. 384-385. „ In civitate Tridentina, quae versus Aqulionem sita, Italiam a Germania, fluvio Lansio interlabente, disterminat, ad proprie-tatem pertinens episcope Tridentini, Iudaei in civitate ipsa habitants, quorum duces errant Angelus, Thobias et Samuel, puerum insignem, Simonem nomine (...) clandestine per Thobiam Iudaeum, pretio et promissis oneratum, corripiunt, et in atrio Synagogae, universis congregatis, vivis carnibus pueri in vultu et in his, quae inter cavillam et cruris musculum interiacent, lac-eratis, puerum in crucis modum extensum, corpus illud sacrum certatim acubus duris et densis a vertice usque ad plantas."; Joannie Długossii senioris canonici Cracoviensis opera omnia, t. X-XIV, s. 636.

16 J. Żyndul, *Kłamstwo krwi,* Warszawa 2011, s. 14-15. Pierwszy przypadek rzekomego mordu rytualnego odnotowano w Norwich we wschodniej Anglii 1144 roku. Przypuszcza się że inspiracją mogły być dwa oskarżenia o mordy dokonane przez Żydów już w czasach starożytnych. J. Wyrozumski, *Przesłanie Jana Długosza w sprawie pamięci historycznej,* „Zeszyty Długoszowskie",

Długosz pracując nad kroniką nie operował wiedzą metodologiczną, którą dzisiaj posiadają historycy, nie dysponował narzędziami, które pozwoliły by mu na krytykę źródeł z których korzystał, nie był wyposażony w wiedzę poza źródłową, która mogła pomóc mu w odejściu od średniowiecznego systemu wyobrażeń i teocentryzmu[17]. Nie powstrzymywała go od takiego ujmowania tematyki żydowskiej również bulla papieża Innocentego IV z 1247 roku, gdzie figurował zapis broniący Żydów przed oskarżeniami o mordowanie dzieci chrześcijańskich w celu pozyskania z nich krwi do celów rytualnych[18]. Bardziej skłaniał się on ku poglądom duchowieństwa polskiego, które na synodzie we Wrocławiu w 1267 roku pod przewodnictwem legata papieskiego Gwidona ustanowiło przepisy dotyczące ludności żydowskiej w Polsce. Nie przytoczymy wszystkich, ale te najbardziej reprezentatywne dla ukazania położenia Żydów. Ograniczono kontakty ludności żydowskiej z chrześcijanami przez wprowadzenie zakazu przebywania w domu żydowskim w ciągu dnia oraz nocowania w nim, wspólnego biesiadowania, korzystania przez Żydów z łaźni i karczm, nakazano im chodzić w specjalnych nakryciach głowy, tzw. rogatych czapkach *(cornutum pileum)* oraz budowania tylko jednej synagogi w mieście. Żydów zaczęto również wysiedlać z siedzib, które do tej pory zajmowali na nowe miejsca, by jak najbardziej ograniczyć ich kontakt z chrześcijanami, gdyż według duchowieństwa mogli wpłynąć na wybranie przez swoich dotychczasowych sąsiadów wyznania mojżeszowego. Niedozwolone było kupowanie u Żydów żywności, bo jak twierdzono mogła być ona zatruta[19]. Wymienione przepisy doprowadziły do oddzielenia chrześcijan od Żydów i zaszczepienia w świadomości ludzi, którzy do tej pory ze sobą współżyli, przekonania, że ci drudzy dążą do ich zguby. Tak rodził się antysemityzm podsycany przez Kościół, odseparowujący Żydów za pomocą murów i płotów od reszty społeczeństwa. Duchowieństwo w swoim przekonaniu występowało tutaj w roli obrońców uciśnionych chrześcijan, gdy tymczasem władcy wchodzili w bardzo bliskie związki z Żydami. O czym nie omieszkał poinformować nas Długosz, zapisując w *Annales,* że król Kazimierz Wielki:

17 J. Wyrozumski, *Przesłanie Jana Długosza w sprawie pamięci historycznej,* „Zeszyty Długoszowskie", Nr. IX, 2010, s. 61-62. R. Grodecki, dz. cyt., s. 647. Tamże, s. 671-673.

19

wziął sobie za nałożnicę kobietę żydowskiego pochodzenia Esterę, z powodu [jej] niezwykłej urody. [...] Również na prośby wspomnianej nałożnicy Estery dokumentem królewskim przyznał wszystkim Żydom mieszkającym w Królestwie Polskim nadzwyczajne przywileje i wolności (wysuwano podejrzenia, że dokument ten został przez pewnych ludzi sfałszowany), które ciężko obrażają Majestat Boży[20].

W praktyce wyglądało to w ten sposób, że wszystkie powinności względem państwa ponoszone przez ludność żydowskiego pochodzenia oraz ich organizacja sądownictwa były inne niż u chrześcijan[21]. Otrzymane przez Żydów prawa i przywileje wzbudzały u ludności chrześcijańskiej niechęć nie tylko w stosunku do Żydów, ale i do władcy, tworzył się w ten sposób kolejny mit, jakoby Żydzi byli faworyzowani przez władzę i cieszyli się u niej specjalnymi względami. Ówczesne ustawodawstwo w stosunku do Żydów stanowiło, że są oni własnością skarbu książęcego, czyli są „servi camerae", a działanie na szkodę Żyda było tożsame ze szkodzeniem majątkowi państwowo-książęcemu[22].

Wzrost znaczenia ludności pochodzenia żydowskiego na polu gospodarczym, przyznawanie im tytułów serwitorów i faktorów, poborców podatków, dzierżawców ceł i myt, arendarzy browarów i salin powodował, że zaczęli stanowić konkurencję dla chrześcijan i ich cel prześladowań[23]. Z upływem czasu jednak ludność żydowska był zmuszona do znacznego uszczuplenia swej działalności na polu ekonomicznym oraz gospodarczym królestwa i skoncentrowania się na lichwie *(usura),* która odtąd stanowiła jedną z najważniejszych profesji wśród ludności pochodzenia żydowskiego. Dodajmy, co jest niezmiernie ważne, że przepisy prawa kościelnego zabraniały chrześcijanom tego sposobu zarobkowania. Lichwa przynosiła Żydom bardzo duże korzyści majątkowe, pożyczanie pieniędzy na procent czy pod zastaw było interesem intratnym i jak się szybko okazało też kolejnym pretekstem do prześladowań ze strony chrześcijan. Sięgnijmy zatem do źródła, gdyż i Długosz na ten temat pisał w kronice we fragmencie poświęconym nominacji na biskupa płockiego archidiakona Ścibora. Ponieważ nowo obrany biskup nie miał pewności co do swojej nominacji na

[20] Jana Długosza *Roczniki...,* ks. IX, Warszawa 1975, s. 360. „Iudaici generis feminam Hester nomie propter forme eleganciam in concubinam ascivit. (...) Ad preces quoque prefate Hester Iudee et concubine exorbitantes prerogativeas et libertates per literas regias singulis Iudeis in Regno Polonie habitantibus, que falso scripte ab aliquibus insimulabantur, et quibus Divina Maiestas contumeliatur et offenditur, concessit."; Joannis Dlugossii *Annales* ..., lib. IX, Warszawa 1978, s. 284-285.

[21] R. Grodecki, dz. cyt., s. 626.

[22] Tamże, s. 620-621, 626. Ten stosunek dobrze obrazuje przypadek Żyda Lewka z Krakowa, który był bankierem czterech monarchów, żupnikiem wielickim, zarządcą mennicy, właścicielem wielu domów i placów w mieście. Nie czując się pewnie ze względu na stawiane Żydom zarzuty poprosił o specjalny dokument zapewniający jemu i jego rodzinie opiekę ze strony władcy i rady miejskiej. I. Ihnatowicz, A. Mączek, B. Zientara, *Społeczeństwo polskie od X do XX wieku,* Warszawa 1979, s. 200.

[23] J. Heyde, *Ewolucja zwierzchności królewskiej nad ludnością żydowską,* [w:] *Małżeństwo z rozsądku? Żydzi w społeczeństwie dawnej Rzeczpospolitej,* pod red. M. Wodzińskiego i A. Michałowskiej-Mycielskiej, Wrocław 2007, 46.

tę funkcję, wysłał do Rzymu po potwierdzenie posłańca a „ten otrzymawszy od Żydów krakowskich sześćset kóp szerokich groszy, a nadto procent od nich, po przybyciu do Rzymu przywiózł od Urbana VI mianowanemu za jego rządów biskupowi drugie zatwierdzenie"[24]. Na podstawie zaprezentowanego tekstu zauważamy, że pieniądze od Żydów pożyczali wszyscy, przez co majątki żydowskie bardzo szybko się rozrastały, wzbudzały zazdrość oraz powoli rodzące się przekonanie, że Żydzi stanowią zepsuty składnik życia gospodarczego. Zaczęto Żydów obarczać odpowiedzialnością za ucisk ekonomiczno-finansowy. Często dłużnicy nie mogąc oddać pożyczonych sum szukali winnych za swe niepowodzenia i tak rozpoczynały się kolejne prześladowania. Powtarzające się oskarżenia w stosunku do Żydów dotyczące ich chciwości i zachłanności budziły coraz większą niechęć i zazdrość ze strony chrześcijan. Doprowadzając w końcu do zamknięcia ich w specjalnie przydzielonych im dzielnicach. Przyczynił się do tego i Długosz, znana jest bowiem jego umowa z gminą żydowską w Krakowie z dnia 20 stycznia 1469 roku w sprawie wyprzedaży posiadłości i zamiany miejsca zamieszkania Żydów krakowskich, w której czytamy

> wszyscy Żydzi [...] z gminy żydowskiej mieszkający w Krakowie [...] na (ręce) pana Jana Długosza seniora, kanonika krakowskiego, nieodwołalnie i na zawsze zamieniają wszystkie place i miejsca, na których są ich synagogi: stara i nowa, z przynależnymi do nich (rzeczami), dalej wszystkie domy, które zwane są hospicjami, stojące dokoła synagogi, dalej cmentarze obydwóch synagog [...] w zamian za dom i plac lub miejsce przy ulicy Szpiglarskiej[25].

Zauważamy więc, że swój stosunek do Żydów Długosz wyrażał nie tylko na kartach *Annales,* podczas spisywania dziejów, ale również w życiu prywatnym.

Na takie pojmowanie rzeczywistości przez Długosza mogło mieć wpływ wiele czynników, ale zapewne najważniejszym był wpływ, jaki na kronikarza wywierał jego mistrz i mentor Zbigniew Oleśnicki. Biskup, a później kardynał, wielki mąż stanu Zbigniew Oleśniki skupiał w swoich rękach olbrzymią władzę, był doradcą królów, a na jego dworze i w kancelarii decydowano o najistotniejszych sprawach państwowych[26]. Biskupi dwór był centrum życia politycznego kraju. To tutaj Długosz spotykał dyplomatów, polityków i uczonych z całej Europy, ale to Zbigniew Oleśnicki był dla Długosza największym autorytetem i to on zainspirował młodego księdza do napisania *Roczników.* Mentalność Długosza była pod silnym wpływem ideologii duchowieństwa i to w atmosferze tego środowiska nabierały kształtu jego poglądy polityczne i postrzeganie świata[27]. Długosz spisywał dzieje z wielkim zaangażowaniem. Jego kronika to nie tylko bezdusznie rejestrowane fakty, ale

[24] Jana Długosza *Roczniki* ks. X, s. 109. „qui receptis a Iudeis Cracoviensibus sexingentis sexagenis latorum grossorum cum accrescencia usurarum, Romam pertingens, alteram confirmacionem ab Vrbano sexton in sua obediencia nominato reportavit."; Joannis Dlugossii *Annates...,* lib. X, s. 81.

[25] J. Drabina, *Wierzenia, religie, wspólnoty wyznaniowe w średniowiecznej Polsce i na Litwie i ich koegzystencja,* Kraków 1994, s. 137; *Codex diptomaticus Universitatis studii generalia Cracoviensis* (wyd. P. Żegota), t. 1, Kraków 1886, nr 223 (przekład: J. Drabina).

[26] J. Wyrozumski, dz. cyt., s. 20-21.

życiowa misja, która miała ocalić od zapomnienia historie państwa polskiego. Wyrażała również jego bezwarunkowe przywiązanie do ojczyzny, niestety często pozbawione obiektywizmu, co stawia autora w bardzo niekorzystnym świetle[28]. Znamienną cechą dziejopisarstwa Długosza pozostaje jednak jego religijność przemawiająca do czytelnika we fragmentach, gdzie kronikarz nie znając prawdziwej przyczyny zaistnienia pewnych faktów, bądź gdy są one dla niego zbyt trudne do wyobrażenia powołuje się na ingerencję czynnika boskiego. Bóg - w ujęciu Długosza - jest bardzo surowy, karze za każde przewinienie w jakikolwiek sposób godzące w jego przykazania oraz wymaga bezwzględnego posłuszeństwa, ale co najważniejsze „W *Annales* szczególnie wyraźnie występuje pogląd o doniosłym wpływie Boga na losy narodu polskiego"[29]. Przykładem jest fragment, w którym Długosz obwinia króla Kazimierza Jagiellończyka za klęskę w bitwie pod Chojnicami, która miała być karą za nadanie przez króla przywilejów dla Żydów

> przyznane Żydom przez króla i członków rady, na hańbę świętej wiary, wolności, za które kardynał krakowski Zbigniew Oleśnicki i Boży człowiek Jan Ca-pistrano[30] oskarżał króla publicznie i napominał - ale król odkładał ich odwołanie - ściągnęły gniew Boży na króla i lud[31].

27 28 M. Koczerska, dz. cyt., s. 111.

Jana Długosza *Roczniki...,* ks. I, s. 71-72. Długosz pisał: „dla błędów moich, których w tej pracy po ludzku nie mogłem uniknąć, wyjednajcie mi u najmiłosierniejszego Boga z łatwością zarówno tak zdolność sprawiedliwego i rzetelnego pisania, jak i myśli, aby płynęły obficie ku chwale Bożej i ku ozdobie i pomnożeniu ojczyzny, ku pouczeniu zaś i pożytkowi bliźnich." Joannis Dlugossii *Annates...,* lib. I, s. 58. „sperans vos erratibus meis, que (me) humanitus non potuisse in hoc opere evitare profiteor, [veniam] aput clementissimum Deum, simulque recte scribendi iustam et Fidelem supellectilem, atque mentem in divinum honorem patriumque decus et am-plitudinem, proximorum

29 30 vero instruccionem et profectum redundantem facile impetraturos." M. Koczerska, dz. cyt., s. 113.

U. Borkowska, *Treści ideowe w dziełach Jana Długosza,* Lublin 1983, s. 190-191. Jan Długosz znał osobiście Kapistrana, gdyż przebywał on w Krakowie w 1454 roku na zaproszenie Zbigniewa Oleśnickiego. Kapistran doprowadził do tumultu przeciw Żydom we Wrocławiu, jednak te informacje nie pojawiły się w kronice Jana Długosza.

Jana Długosza Roczniki ks. XII, s. 243. „Libertates insuper in fidei sanctae dedecus, per Regem et consiliarios concessae Iudaeis, pro quibus a Sbigneo Cardinali et episcopo Craco-viensi, et fratre Iohanne de Capistrano, divo homine, Rex publice argutus et correptus, illas revocare distulit, provocaverunt iram Dei in Regem et populum."; *Joannies Dtugossii senioris* t. X-XIV, s. 188.

Cytat ten potwierdza tendencyjność dziejopisarską Długosza. Jego odrzucenie Żydów - powtórzymy to po raz kolejny - wynika jednak tylko z pobudek wyznaniowych. Odrzuca ich i wyraża swoją niechęć, ponieważ są „marginesem średniowiecznego społeczeństwa"[32], narodem, który przyczynił się do ukrzyżowania Jezusa Chrystusa i przez to musi z założenia być wrogiem jego Kościoła.[33] Kościoła, który we wcześniejszych opracowaniach dziejów Polski nie doczekał się tak szerokiego opracowania. Dopiero Długosz spisując dzieje polityczne państwa równolegle opowiada dzieje Kościoła i w związku z tym zasługuje na określanie go mianem historyka Kościoła[34]. „Z metodologicznego założenia kronikarza wypływa kościelna interpretacja dziejów i konsekwentna sakralizacja procesu historycznego"[35] utrwalona u kronikarza podczas studiów na Uniwersytecie Krakowskim, gdzie podkreślano moralizatorsko-dydaktyczny charakter wypowiedzi, mający na celu nauczanie, by żyć zgodnie z przyjętymi zasadami i normami oraz zauważać we wszystkich działaniach ingerencję woli Bożej[36.]

Średniowieczni Żydzi bardzo wyróżniali się na tle chrześcijańskiego społeczeństwa, nie tylko ubiorem, ale zachowaniem i obyczajami. Nie asymilując się dbali o swoje zwyczaje i kulturę, wzbudzając coraz większą niechęć i w konsekwencji doprowadzając do zmiany przyczyn prześladowań z religijnych na polityczne, ekonomiczne i społeczne. Długosz należał do elity intelektualnej kraju, utrzymywał bliskie kontakty z profesorami Uniwersytetu Krakowskiego, należał do wąskiego grona ludzi wykształconych i parających się piórem, przez co nie możemy powiedzieć, czy jego poglądy były typowe dla reszty średniowiecznego społeczeństwa[37]. Wiemy natomiast, że negatywne poglądy Długosza na temat Żydów znalazły swoją kontynuację u niektórych późniejszych pisarzy[38], utrwalając stereotyp Żyda bogobójcy, mordercy dzieci oraz lichwiarza.

32 U. Borkowska, dz. cyt., s. 17.

33 Tamże, s. 17.

34 Tamże, s. 67- 68.

35 Tamże, s. 198.

36 Tamże, s. 198.

37 M. Koczerska, dz. cyt., s. 110.

38 K. Bartoszewicz, *Antysemityzm w literaturze polskiej XV-XVII wieku,* Warszawa- Kraków 1914. Pozycja ta w całości poświęcona zagadnieniu antysemityzmu w literaturze. Przedstawiamy tylko przykładowe pozycje: P. Mojecki, Żydowskie okrucieństwa, mordy i zabobony, Kraków 1598; S. Hubicki, Żydowskie okrucieństwa nad Najświętszym Sakramentem i dziatkami chrześcijańskimi. Ku temu przydana jest tychże zdrajców zbrodnia, w Świniarowie pod Łosicami popełniona, która sądzono na Trybunale Lubelskim roku Pańskiego 1598, Kraków 1602; S. Miczyński, *Zwierciadło Korony Polskiej, czyli urazy ciężkie i utrapienia wielkie, które ponosi od Żydów,* Kraków 1618.